

Apel Cezarego Kaźmierczaka, Prezesa ZPP ws. Europejskiego Funduszu Odbudowy

Szanowna Pani Komisarz,

ostatnich kilkadziesiąt miesięcy to dla Europy, a także całego świata, wyjątkowo trudny okres. Wyzwania związane z pandemią koronawirusa miały charakter nie tylko zdrowotny, lecz również społeczny czy gospodarczy. Powszechna recesja, choć krótkotrwała, spowodowała konieczność prowadzenia niestandardowych działań z zakresu polityki monetarnej i fiskalnej. Uruchomienie gigantycznych programów pomocowych dla firm i utrzymywanie bardzo niskich stóp procentowych uchroniło część biznesu przed upadkiem, a społeczeństwa przed zubożeniem, jednak nie zniwelowało całkowicie negatywnego wpływu pandemii na gospodarki. Dodatkowo, w wielu państwach pandemia unaoczniała – w najbrutalniejszy z możliwych sposobów – konieczność przeprowadzenia poważnych reform w zakresie systemu opieki zdrowotnej, usług publicznych, czy cyfryzacji urzędów.

Wszystkie powyższe względy spowodowały, że Unia Europejska zdecydowała się zaproponować ambitny program pomocy państwom członkowskim w popandemicznej odbudowie. Służyć temu ma m.in. Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności.

W preambule do rozporządzenia ustanawiającego Instrument stwierdzono, że ma on zapewnić „skuteczne i znaczące wsparcie finansowe na rzecz szybszej realizacji zrównoważonych reform i związanych z nimi inwestycji publicznych w państwach członkowskich”, a jego ostatecznym celem jest wyeliminowanie negatywnych skutków i konsekwencji kryzysu związanego z COVID-19 w Unii.

Wyzwania, na które odpowiedzieć ma Instrument, mają charakter zupełnie ponadpolityczny. Wokół konieczności odbudowy i zachowania konkurencyjności oraz spójności gospodarczej UE zbudowano konsensus, również wykraczający poza bieżącą politykę. Jestem zatem głęboko przekonany, że i faktyczne wdrożenie Instrumentu poprzez przekazanie państwom członkowskim należnych im środków, powinno abstrahować od bieżących stosunków między instytucjami unijnymi a przedstawicielami poszczególnych państw.

Nie jest tajemnicą, że między niektórymi państwami członkowskimi a Komisją Europejską trwają spory dotyczące między innymi zasad funkcjonowania Wspólnoty, czy granic suwerenności poszczególnych krajów. W przypadku Polski dyskusja ta toczy się głównie na gruncie zmian wprowadzonych w zakresie systemu sądownictwa. W każdej zdrowo funkcjonującej organizacji spór jest rzeczą naturalną. Nie powinniśmy od niego uciekać, a wszystkie jego strony mają oczywiste prawo do formułowania w jego ramach opinii (nawet tych kategorycznych), czy wyciągania wniosków oraz konsekwencji w zakresie wzajemnych relacji.

Z niepokojem dostrzegam, że Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności, mimo swojego z gruntu apolitycznego charakteru, stał się częścią trwającego sporu między polskim rządem a Komisją Europejską i jest w nim wykorzystywany jako argument. Chcę wyrazić zdecydowany sprzeciw wobec tej praktyki.

Państwa członkowskie wspólnie zgodziły się na wprowadzenie tego nadzwyczajnego narzędzia odbudowy po kryzysie, wspólnie ustaliły również warunki jego uruchomienia w odniesieniu do każdego z krajów. Każdy kraj, który te warunki spełnił, powinien otrzymać środki finansowe przewidziane w poczynionych miesiące temu ustaleniach.

Partnerzy społeczni w Polsce mają wiele uwag dotyczących zmian wprowadzonych w ostatnich latach w wymiarze sprawiedliwości. Nie mogą jednak godzić się na sytuację, w której polscy obywatele i biznes pełnią rolę zakładników w czysto politycznym sporze między organami UE a rządem. Dyskusje o praworządności i zasadach funkcjonowania UE mogą i powinny się toczyć. Jestem jednak przekonany, że Komisja Europejska dysponuje pełnym wachlarzem środków umożliwiających



forsowanie swoich racji bez narażania polskiej – a w rezultacie i europejskiej – gospodarki na wolniejszy powrót do ścieżki wzrostu zaburzonej przez pandemię COVID-19.

Apeluję o uruchomienie środków, które w ramach Instrumentu na Rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności, są Polsce (jako krajowi, który zrealizował wszystkie wymagane stosownym rozporządzeniem procedury) w pełni należne, i zaprzestania wykorzystywania ich w celu oddziaływania na polski rząd. Tego rodzaju praktyka może tylko wzmocnić narrację opartą na nieufności do instytucji unijnych, a jedynymi jej ofiarami są polscy obywatele i przedsiębiorcy.

Z poważaniem,

Cezary Kaźmierczak
Prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców

